Nr. 174. Wtorek 4 sierpnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Od wydawnictwa.

W obecnych gorących czasach, kiedy publiczność interesuje się wyłącznie wiadomościami wojennemi, a obojętnie przechodzi nad innemi wydarzeniami, widzimy się spowodowani ograniczyć nasz organ **do podawania wyłącznie wiadomości mających związek z obecnemi wydarzeniami.**

Zmusza nas do tego także i ta okoliczność, że wskutek **powołania do służby znacznej części personalu drukarskiego i maszynowego**, wydawnictwo nie byłoby w stanie wydać na czas numeru, a przecież teraz głównie się rozchodzi **o jak najwcześniejsze rozpowszechnienie wiadomości.**

Jak wiadomo, obecnie telefon międzymiastowy do Wiednia, oraz wysyłka telegramów są **zupełnie zastanowione. Jedynie c. k. Biuro korespondencyjne jest źródłem informacyi**, a my najwcześniej i najobszerniej będziemy się starali wiadomości te rozszerzać.

Od wtorku 4 b. m. pismo nasze będzie wychodziło w objętości 4 stron **codziennie po godzinie 8 rano** i będzie zawierało telegramy z całej nocy. Mamy nadzieję, że z nastaniem normalnych czasów powrócimy do dotychczasowej objętości numeru. *Wydawnictwo Naprzodu.*

* *

Na zapytania abonentów, czy mogą pieniądze posyłać bez obawy konfiskaty, donosimy, że **podobne pogłoski są zupełnie bezpodstawne.** Przy tej sposobności podajemy do wiadomości, że posyłać będziemy „Naprzód“ tylko tym abonentom, którzy **zapłacą z góry prenumeratę.** Nie mając bowiem pewności, czy dany abonent przebywa w danej miejscowości, gdzie abonuje „Naprzód“, a nie chcąc narażać wydawnictwa na opłatę porta daremnie, musimy, o ile prenumerata nie zostanie w pierwszych dniach sierpnia wyrównaną, wysyłkę dalszą wstrzymać.

Administracya „Naprzodu“.

Początek wojny europejskiej.

Walki rosyjsko-niemieckie. Mobilizacya we Francyi.

(Telegramy nadeszłe w niedzielę po południu).

Berlin, 2 sierpnia.

Po nadejściu wiadomości o powszechnej mobilizacyi rosyjskiej ambasador niemiecki w Petersburgu otrzymał polecenie wezwania rządu rosyjskiego, aby mobilizacyę przeciw Niemcom i austro-węgierskiemu sojusznikowi Niemiec wstrzymał i dał w tej sprawie obowiązujące oświadczenie w przeciągu godzin 12. To polecenie zostało według doniesienia hr. Pourtalesa, ambasadora niemieckiego w Petersburgu, wykonane o północy z 31 lipca na 1 sierpnia. Doniesienie ambasadora z odpowiedzią rządu rosyjskiego na to zapytanie terminowe tutaj (do Berlina) nie nadeszło, mimo iż skonstatowaliśmy, że rosyjski ruch telegraficzny jeszcze funkcyonuje.

Natomiast w tej sprawie w nocy do godziny 4 rano nadeszły do wielkiego sztabu generalnego doniesienia, że dziś w nocy nastąpił atak patrolu rosyjskiego, który został odparty. Po stronie niemieckiej dwóch ludzi zostało lekko rannych. Straty rosyjskie nie są stwierdzone. Ponieważ więc Rosya zaatakowała terytoryum państwa niemieckiego, wojna została podjętą (ist eröffnet).

Mobilizacya we Francyi.

Berlin, 2 sierpnia.

Biuro Wolffa dowiaduje się, że wczoraj o godz. 5 po poł. zarządzoną została **całkowita mobilizacya sił wojennych Francyi.**

Telegramy między cesarzem Wilhelmem a carem.

Wiedeń, 2 sierpnia.

Cała prasa stoi pod wrażeniem **sensacyjnej publikacyi o wymianie depesz między cesarzem niemieckim a carem.** Prasa podnosi, że świat z tego się dowie, **po której stronie jest wierność i kto ponosi odpowiedzialność za wywołanie strasznego nieszczęścia całej Europy.** Z mów cesarza niemieckiego i kanclerza przebija **świadomość siły, ale nie buta.**

Złamane słowo honoru.

Wiedeń, 2 sierpnia.

„N. Wr. Tagblatt“ dowiaduje się z absolutnie pewnej strony, że rosyjski minister spraw zagranicznych, rosyjski minister wojny i rosyjski szef sztabu generalnego zgodnie dali ambasadorowi austro-węgierskiemu bez wezwania **słowo honoru, że nie jest zamierzona wroga akcya przeciw Austro-Węgrom i że równocześnie zmobilizowano 16 korpusów przeciw granicy północno-wschodniej Austro-Węgier.** Pismo podaje, iż wiadomość ta wprost nieprawdopodobna według pojęć zachodnio-europejskich tłumaczy **oburzenie**, jakie wywołało postępowanie Rosyi. Tosamo pismo donosi, że ambasadorowie Tschirschky (niemiecki) i Avarna (włoski) wczoraj odbyli **kilkakrotnie konferencye z hr. Berchtoldem.** Pismo zaznacza dalej, że ambasador rosyjski Szebeko wczoraj o godz. 4½ po poł. miał konferencyę **niemal godzinną z hr. Berchtoldem.**

Zarządzenia rosyjskie.

Londyn, 2 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga, że w Petersburgu i w okolicy ogłoszono **stan wojenny.**

Petersburg, 2 sierpnia.

Żegluga w zatoce fińskiej została **zamknięta.**

Niemcy ściągają pieniądze.

„Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ ogłasza obwieszczenie co do natychmiastowego zapłacenia **zasuspendowanych ceł i podatków państwowych.**

Wezwanie do obywateli niemieckich w Galicyi.

Lwów, 2 sierpnia.

Niemiecki konsulat dla Galicyi i Bukowiny wysłał dziś następujące obwieszczenie: Poddanym państwa niemieckiego, przebywającym w okręgu tego konsulatu, oznajmia się, że najwyższym rozkazem zarządzona została **mobilizacya w państwie niemieckiem.** Obowiązani do służby wojskowej mają **natychmiast wracać do Niemiec** i zgłosić się u władzy wojskowej. Podróż na kolejach austryackich odbywa się w myśl umowy pomiędzy obydwoma rządami za **pokredytowaniem cen jazdy** na podstawie okazanych papierów wojskowych jadącego. Ktoby nie posiadał papierów wojskowych, otrzyma odpowiedni wykaz w konsulacie.

Poseł Kramarz zaleca spokój.

Praga, 2 sierpnia.

W „Narodnich Listach“ poseł Kramarz na naczelnem miejscu zwraca się z apelem do publiczności, aby **w tej poważnej chwili zachowała spokój i rozwagę.** Wskazuje na bezpieczeństwo przedsiębiorstw przemysłowych akcyjnych, instytucyj finansowych i ruchu handlowego.

Także inne pisma apelują do publiczności, aby **z otuchą spoglądała w przyszłość.** Kierownicy naszej gospodarki okazali **zupełne zrozumienie chwili.** Teraz powinny także **wielkie masy zachować rozwagę i okazać się godnymi zaufania.**

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 2 sierpnia.

Cesarskiem rozporządzeniem zwołany został parlament na dzień **4 sierpnia.**

Neutralność Norwegii.

Chrystyania, 2 sierpnia.
Rozporządzenie królewskie ogłasza, że Norwegia podczas obecnej wojny zachowa zupełną neutralność.

(Ciąg dalszy telegramów na str. 4).

Rozporządzenie wyjątkowe dla Galicyi.

Zniesienie sądów przysięgłych.

Wczorajsza „Wiener Ztg" ogłasza:
Na podstawie paragrafu 1 ustawy z dnia 23 maja 1873 r. Nr. 120 dz. u. p. rozporządza cały gabinet po wysłuchaniu najwyższego trybunału państwowego:

Działalność sądów przysięgłych **znosi się na przeciąg jednego roku od dnia ogłoszenia (1 b. m.) niniejszego rozporządzenia w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,** w Ks. Bukowińskiem i w sądach obwodowych Cieszyna i Nowego Jiczyna **co do wszystkich czynów karnych,** podpadających pod kompetencyę sądów przysięgłych.

Przejście władzy politycznej na komendanta armii.

Dnia 31 lipca ogłoszono następujące rozporządzenie cesarskie na podstawie § 14.
Naczelnemu komendantowi armii przyznaje się upoważnienie, **w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z w. Księstwem Krakowskiem,** w Księstwie Bukowińskiem, na terytoryum starostw Bielsk, Frysztat, Frydek i Cieszyn, tudzież w miastach Bielsk i Frydek Księstwa Śląskiego, jakoteż na terytoryum starostw Mistek, Nowy Jiczyn, Ostrawa Morawska i Hranice w margrabstwie Moraw, celem strzeżenia interesów wojskowych w dziedzinie administracyi politycznej, wydawać w zakresie działania urzędowego, przysługującego politycznemu szefowi kraju, **rozporządzenia i rozkazy, tudzież wymusić ich wykonanie wobec obowiązanych do tego.**
Naczelny komendant armii, czyniąc użytek z tego upoważnienia, ma poczynione przez siebie zarządzenia natychmiast **udzielić do wiadomości politycznemu szefowi kraju.**
Polityczni szefowie, podlegające im władze polityczne i policyjne, jakoteż naczelnicy gmin mają obowiązek, takie rozporządzenie naczelnego komendanta armii **dokładnie uwzględniać i wykonywać.**
Rozporządzenie cesarskie wchodzi w życie **z dniem jego ogłoszenia.**

Moratoryum.

Rozporządzeniem cesarskiem z 31 lipca wprowadzone zostało moratoryum, tj. **odroczenie płatności** zobowiązań natury prywatnej. Rozporządzenie postanawia:
§ 1. Zobowiązania prywatne powstałe **przed** 1 sierpnia, a płatne **przed** tym dniem, zostają co do płatności **odroczone na 14 dni,** tj. do 14 sierpnia. Jeżeli zobowiązania są płatne **między** 1 a 14 sierpnia, odracza się je na 14 dni **od dnia płatności.**
Czas płatności weksli i czeków płatnych między 1 a 14 sierpnia, **odracza się (także protest) na 14 dni.**
§ 2. Postanowienia powyższe **nie** odnoszą się do:
1) żądania zwrotu **wkładek do 500 K** z zakładów kredytowych,
2) żądań **umów o służbę lub zarobek,**
3) żądań **czynszu mieszkaniowego,**
4) żądań renty albo świadczeń na utrzymanie,
5) żądań zapłaty procentów albo zwrotu kapitałów od długów państwowych.
Inne wyjątki może rząd ustanowić w drodze rozporządzenia.
§ 3. Za czas odroczenia płatności należy płacić umówione albo ustawowe procenta.
§ 4. Czas trwania odroczenia **nie** zostaje wliczony do terminu przedawnienia.
§ 5. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie **w dniu ogłoszenia.**

Zarządzenia kolejowe.

W sobotę ogłoszono i rozlepiono na dworcach afisze o nadzwyczajnych zarządzeniach kolejowych, odnośnie do przewozu osób i towarów.

Przewóz osób cywilnych.

Pierwsze zarządzenie co do przewozu osób cywilnych opiewa, że w trzecim dniu mobilizacyi, to jest **z środy na czwartek o godz. 12 w nocy wstrzymany będzie przewóz osób cywilnych i nikt z osób cywilnych nie będzie mógł jechać koleją.** Wyjątkowo do jazdy będą dopuszczone osoby cywilne o tyle tylko, o ile odbywają podróż **w celach wojskowych** i mają **legitymacyę,** wystawioną przez władzę polityczną i opatrzoną pieczęcią.

Dowóz żywności.

Drugie zarządzenie dotyczy dowozu środków żywności. **Osobne pociągi** dowozić będą węgiel dla elektrowni i gazowni, naftę, spirytus, zboże, mąkę, mleko, mięso, tłuszcze, żywe zwierzęta, sól, cukier, ziemniaki, masło, jaja, zielone warzywa, piwo i wino.
Powyższe artykuły żywności dowożone będą do miast: Bielsko, Drohobycz, Jarosław, Jasło, **Kraków,** Lwów, N. Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Złoczów.
Gminy poświadczyć muszą, że artykuły te przeznaczone są **dla aprowizacyi miasta.**
Kraków potrzebował dotąd 10 wagonów mąki dziennie; przy zmniejszonej konsumcyi mięsa zapotrzebowanie wzrośnie o kilka wagonów dziennie.

Poczty polowe.

Namiestnictwo obwieszcza, iż z dniem 1-go sierpnia zaprowadzone zostaną poczty polowe, służące do utrzymywania połączenia pocztowego z armią czynną. W pierwszym rzędzie połączenie to służy do przesyłania służbowych (urzędowych) przesyłek. Dołączanie recepisów zwrotnych nie jest dopuszczalne. Również przyjmowane są prywatne przesyłki do członków armii w polu. Przyjmowane będą listy zwykłe (nie rekomendowane), karty korespondencyjne i listy pieniężne do 1000 K. Od członków armii działającej przesyła się kartki, listy (niezamknięte) i listy pieniężne (tylko przez ręce przełożonych komend).
Karty korespondencyjne poczty polowej wydawane będą bezpłatnie we wszystkich urzędach poczty polowej i wojskowych komendach wszystkim osobom wojskowym i cywilnym armii w polu, załogi wojennej miejsc obwarowanych i floty. Prócz tego osoby wojskowe będą obdzielone kartkami korespondencyjnemi w stacyach mobilizacyjnych.
W państwowych urzędach pocztowych będą karty korespondencyjne poczty polowej wydawane **każdemu po canie 1 halerza** za sztukę.
Przesyłki listowe, które są przeznaczone dla jeńców wojennych, jakoteż przesyłki przez nich

STEFAN ŻEROMSKI.

WALKA Z SZATANEM.

65

(Ciąg dalszy).

W pozornej też zgodzie wyszli z parku, minęli Aleje i znaleźli się w mieście. Na rogu pierwszej przecznicy Nienaski ukłonił się, widząc, że poeta nie ma zamiaru odejść, że nie ustąpi z placu napewno. Panna Xenia wyciągnęła rękę do architekta i ścisnęła jego dłoń, mówiąc:
— Proszę pana, pan przyjdzie do Sabci jutro. Jutro wieczorem, o ósmej. Nie zapomni pan? O ósmej! Czekamy.
— Nie zapomnę.
— Będziemy czekały — Saba i ja — gdyż chcemy obiedwie porozmawiać i to bez wszelakich świadków. A więc — do widzenia!
Ryszard odszedł. Z pewnej odległości obejrzał się. Dostrzegł w tłumie te dwie osoby, Pasielskiego i pannę Xenię, idących razem. Zatruta myśl uderzyła go na ten widok. Lecz wówczas ta śliczna mknąca głowa odwróciła się, a oczy w tłumie szukały go przez chwilę. Uniósł to spojrzenie, jak bezcenny ogień i rozchuchał, rozpalił go w swem sercu.
Następnego dnia nie spóźnił się ani o sekundę do pensyonatu, gdzie mieszkała pani Topolewska. Z właścicielką owego pensyonatu łączyły panią Sabinę jakieś bliskie stosunki, gdyż była tam, jak u siebie w domu. Nienaskiemu było nieco mdło na widok manifestacyi zadowolenia pani Sabiny, biorącej tę wizytę na swój rachunek. Gość zabawiał się rozmową w saloniku pensyonatowym z osobami tam obecnemi, ale łowił każdy szelest i każdy dźwięk, któryby mógł zwiastować nadejście panny Xenii. Słyszał jej śmiech gdzieś za drugiemi, czy trzeciemi drzwiami. Jednocześnie był rozmowny, wesoły i nad wszelkie słowo śmieszny dla samego siebie. Tak długo, tak bez miary długo trwały te minuty, w których ciągu pani Sabina usiłowała flirtować w sposób posuchowski!... Zrywała się w nim wściekłość, żeby pożegnać tę damę i iść przynajmniej w gwarne ulice, nie dręczyć się błazeństwem udanej grzeczności. Być może zresztą, że oczekiwanie nie trwało tak długo, że tylko wydawało się tak nieskończonem... Wbiegały do tego pokoju, zagraconego rozmaitemi kanapkami i abażurami, to takie, to owakie panny, panie, kawalerowie po ukończeniu wieczerzy... Nienaski ulegał raz wraz przedstawieniu, wszczynał owe banalne rozmowy, w których pierwsze słowa składają się zazwyczaj z przypadkowych, narzuconych nonsensów... Zauważył tylko z niejaką pociechą i prawie z rozczuleniem, że każda z wchodzących panien albo poszukiwała „Genezis z ducha" Juliusza Słowackiego, albo ją odnosiła i podawała innej. Książka ta wciąż krążyła z rąk do rąk, a jej tytuł był na ustach wszystkich. Widząc, jaki jest poziom kulturalny tych osób, tak wesołych i na pozór lekkomyślnych, Ryszard nastrajał się na ton odpowiedni. Lecz pani Topolewska, której zwierzył się ze swem namaszczeniem, wyjaśniła mu tajemnicę powodzenia „Genezis z ducha", wskazawszy na ponsowy grzbiet oprawy tej książki. Rzecz była mniej podniosła i skomplikowana. Poprostu panny i mężatki czerwieniły swe wargi, pocierając je grzbietem oprawy tej książki i stąd tak wielka była w tym pensyonacie jej wziętość. Natomiast pani Sabina rozanielała się coraz bardziej. Wzrok jej omdlewał, a wskazujący palec, wciąż wygięty, raz wraz spoczywał na zaróżowionym policzku...
Wtem zwolna, w towarzystwie kilku panien i młodych ludzi, weszła panna Xenia. Zdawała się nie dostrzegać nowego gościa. Po chwili dopiero niby przypadkiem, rozejrzawszy się w saloniku, powitała go skinieniem głowy. Zaraz też wszczęła ożywioną rozmowę z brunetem pięknej powierzchowności, wytwornie ku niej pochylonym z szeptami nadobnymi. Włosy tego młodzieńca o atłasowym połysku były zaczesane na bok i tworzyły świetny kontrast z jego bladą twarzą, jakby wyrzeźbioną z białego marmuru. Nienaski, patrząc na tamtą parę, czuł nędzę swej powierzchowności i powziął do niej zewnętrzną prawie odrazę. Nadto rozumiał potworny komizm sytuacyi, gdy on bawi panią Topolewską, a panna Xenia patrzy w oczy tamtego pięknego mężczyzny. Nie dziwił się ani trochę, że ona nic a nic nie wie o jego tutaj obecności, że w tę stronę nie patrzy nawet przelotnie. (C. d. n.)

wysyłane, są wolne od płaty pocztowej tak w kraju nadania, jak i przeznaczenia, ewentualnie także w krajach, przez które przesyłka pośrednio będzie musiała przechodzić.

Wolnemi od należytości pocztowej są wszystkie do przesyłki pocztą polową nadające się prywatne korespondencye (listy nie przekraczające wagi 100 gr. i karty korespondencyjne poczty polowej), nadawane w czasie wojny przez osoby wojskowe i cywilne, należące do armii w polu, wojennej załogi miejsc obwarowanych i floty do krajów monarchii austryacko-węgierskiej.

Za wszystkie inne przesyłki należytość, jak w czasie pokoju.

Napisy (adresy) przesyłek mających się odesłać przez pocztę polową do **armii** w polu mają zawierać:

a) po lewej stronie w górze nazwisko i adres osoby wysyłającej;

b) po prawej stronie w górze słowo „Feldpost“, względnie „Tábori posta“;

c) w środku osobę odbiorcy; na przesyłkach do komend, oddziałów broni albo zakładów, tychże przepisową nazwę, na przesyłkach do osób ich stopień wojskowy (szarżę), nazwisko oddziału broni (komendę, zakład itd.), do żołnierzy nieoficerów również pododdział (kompania, względnie bateryа) i

d) po prawej stronie na dole polowy, względnie etapowy urząd pocztowy właściwy dla odbiorcy.

Nie wolno w adresie podawać wyższych komend (brygady, dywizyi, korpusu, armii), przełożonych dotyczącego oddziału broni (komendy, zakładu itd.). Na przesyłkach do osób przydzielonych do jakiejś wyższej komendy, należy uwidocznić tylko tę ostatnią.

Napisy na przesyłkach, przeznaczonych dla komend i osób **marynarki wojennej**, znajdujących się na c. i k. okrętach, łodziach torpedowych itd. mają zawierać:

a) po lewej stronie w górze nazwisko i adres wysyłającego;

b) po prawej stronie w górze wyraz „Feldpost“, względnie „Tábori posta“;

c) w środku osobę odbiorcy; na przesyłkach do komend tychże przepisową nazwę, na przesyłkach do osób ich stopień wojskowy (szarżę), nazwisko, do żołnierzy nieoficerów również kompanię i nazwę okrętu (łodzi itp.);

d) po prawej stronie na dole — jeżeli odbiorca znajduje się na okręcie na pełnem morzu, słowa „Pola, Postamt I“, a jeżeli znajduje się na statku c. i k. flotylli na Dunaju, słowa „Budapest, Marinedetachementkommando“.

Poczty polowe rozpoczynają swoją czynność dopiero na zarządzenie naczelnej komendy armii, skoro tylko polowy obrót pocztowy okaże się dopuszczalnym.

Co poprzedziło mobilizacyę w Niemczech?

Wobec krążących pogłosek o roli, jaką odegrały Niemcy w obecnych zajściach, podaje **półurzędowa** „Norddeutsche Zeitung“ autentyczne przedstawienie zajść, które poprzedziły mobilizacyę.

Artykuł odnośny zaczyna od przedstawienia rozwoju zatargu austryacko-serbskiego, podnosząc, iż na wypadek, gdyby **Rosya objęła rolę obrońcy Serbii** w jej dążnościach do rozbicia monarchii, byłyby tem dotknięte także żywotne interesy Niemiec. **Nieosłabione istnienie monarchii austro-węgierskiej jest potrzebnem także dla własnego wielkomocarstwowego stanowiska Niemiec** wobec Wschodu i Zachodu. Niemcy z największem poświęceniem brały udział we wszystkich usiłowaniach, skierowanych ku utrzymaniu pokoju europejskiego, w szczególności popierały wszystkie kroki Anglii, zmierzające do pośrednictwa między Wiedniem a Petersburgiem.

Już dnia 26 lipca — pisze dalej „Nordd. Allg. Ztg.“ — nadeszły pewne wiadomości o rosyjskich zbrojeniach, które rząd niemiecki tego samego dnia spowodowały do oświadczenia, że **przygotowane zarządzenia wojskowe Rosyi zmusiłyby nas do podobnych zarządzeń mobilizacyjnych, mobilizacya zaś oznacza wojnę.** Rosyjski minister wojny oświadczył następnie niemieckiemu attaché wojskowemu, że jeszcze nie wydano żadnego zarządzenia mobilizacyjnego, nie pobrano żadnego konia i nie powołano żadnego rezerwisty.

To oświadczenie uznane zostało jeszcze jako mające wagę w dniu 29 lipca przez rosyjskiego szefa sztabu generalnego, mimo iż pewne wiadomości nie pozostawiały żadnych wątpliwości, że także **na granicy niemieckiej przygotowania wojskowe rosyjskie są w pełnym toku.**

Dnia 29 b. m. — donosi „Allg. Ztg.“ — nadszedł **telegram cara do cesarza**, w którym gorąco prosi, aby cesarz pomógł mu w tej poważnej chwili i **zapobiegł nieszczęściu wojny** europejskiej i uczynił wszystko możliwe, by sojusznika swego wstrzymać od tego, aby nie szedł zbyt daleko. Tego samego dnia odpowiedział cesarz dłuższym telegramem, iż **zadanie pośrednika chętnie objął** na apel wystosowany do jego przyjaźni o pomoc.

Odpowiednio do tego natychmiast wdrożono **akcyę dyplomatyczną w Wiedniu.** Podczas gdy akcya ta była jeszcze w toku, nadeszła oficyalna wiadomość, że **Rosya mobilizuje przeciw Austro-Węgrom.** Cesarz natychmiast **w ponownym telegramie do cara** wskazał, iż przez mobilizacyę rosyjską przeciw Austro-Węgrom jego rola pośrednicząca, objęta na prośbę cara, jest narażoną, jeżeli nie zupełnie uniemożliwioną. Mimo to wdrożona w Wiedniu akcya była **dalej prowadzona**, przyczem propozycye, poczynione w podobnym kierunku przez Anglię, doznały gorącego poparcia ze strony rządu niemieckiego.

Nad temi propozycyami pośredniczącemi miała w Wiedniu zapaść decyzya. Nim ona jeszcze nastąpiła, nadeszła do rządu niemieckiego oficyalna wiadomość, że został wydany **rozkaz mobilizacyjny dla całej armii rosyjskiej i floty.** Na to wystosował cesarz **ostatni telegram do cara**, w którym podnosi, że **zmusza go do takich samych zarządzeń**, że poszedł w usiłowaniach swoich o utrzymanie pokoju światowego do najostateczniejszych granic możliwości i nie on ponosi odpowiedzialność za nieszczęście, które obecnie grozi światu.

Cesarz — kończy „Nordd. Allg. Ztg.“ — zachował zawsze wierną przyjaźń dla cara i rządu rosyjskiego. **Pokój europejski może być jeszcze utrzymany, jeżeli Rosya przestanie zagrażać Niemcom i Austro-Węgrom.** Podczas więc, gdy rząd niemiecki na prośbę Rosyi pośredniczył, **Rosya zmobilizowała wszystkie siły wojenne** i tem samem **zagroziła bezpieczeństwu państwa niemieckiego,** które do tej godziny nie podjęło było żadnych nadzwyczajnych zarządzeń wojskowych. Tak więc nie przez Niemcy sprowokowana, lecz raczej wbrew woli Niemiec, nadeszła chwila, która **wzywa siłę zbrojną Niemiec.**

Pierwsze kroki wojenne.

Bombardowanie Belgradu.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą opis pierwszych walk pod Belgradem, zaznaczając wyraźnie, że przedruk jest urzędownie dozwolony. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że właściwie Belgradu nie bombarduje się, tylko ostrzeliwa się posterunki serbskie wzdłuż Sawy i Dunaju, posterunki zamierzające wysadzić most na Sawie. Oto opis zajść z 29 z. m.:

O godzinie 5 rano rozpoczęło się bombardowanie obwarowań Belgradu przez austro-węgierskie monitory dunajowe, a po pewnym czasie także pozycye artyleryi lądowej z brzegu chorwackiego podjęły ogień.

Na brzegu zebrało się kilkaset ludzi, ale nigdzie nie widać śladu paniki, ani wśród widzów, ani wśród rodzin, które zgromadziły się na parowcach, aby z dziećmi odjechać do Budapesztu i Wiednia, a marynarze monitorów, które przybijają do brzegu, aby nabrać żywności i węgla, powiewają radośnie.

Słońce podnosi się wyżej, a ze stacyi kolejowej, po rozprószeniu się dymów od strzałów widać w czarnych murach twierdzy belgradzkiej wielkie szczerby. Miasto samo nie poniosło, jak się zdaje, żadnych szkód. Od strony Topczidaru i samego Belgradu słychać odosobnione strzały karabinowe.

Około kwadrans na ósmą monitory popłynęły znowu ku twierdzy, ale wnet potem przerwały swą działalność. Równocześnie ogień karabinowy ustał, a miasto, w pięknej pogodzie letniej robiło pokojowe wrażenie.

Jeden z trzech monitorów nagle zawrócił, żeby wpłynąć w inną odnogę dunajową, a pozostałe dwa miniaturowe krążowniki, zarysowujące się czarno na jasno-błękitnym Dunaju, strzelają systematycznie, oddając strzał co minutę, czasami szybciej. Dziewięćdziesiąt procent strzałów trafia, przeważnie w nisko nad Dunajem położone, otoczone zielenią fortyfikacye. Od czasu do czasu strzał pada w wodę, jak się zdaje, rozmyślnie tam skierowany, aby doprowadzić do wybuchu miny serbskiej. I teraz ciągle jeszcze mało jest widzów po stronie zemuńskiej przed stacyą kolejową. Widzów zapewne powstrzymuje obawa, że odzywające się niekiedy serbskie strzały karabinowe mogą aż tu padać.

O godz. 11 artylerya na chorwackiem terytoryum poczyna mieszać się w walkę. Zaraz drugi strzał trafił w cel na prawo od Topczidaru. Widać pożar w czterech miejscach w okolicy Belgradu.

O pół do czwartej podjęto znowu ostrzeliwanie twierdzy belgradzkiej. Działa grzmią znowu z brzegu chorwackiego, natomiast monitory, które przed południem prowadziły główną akcyę, odpoczywają. Wybrzeże opustoszało niemal zupełnie. W błękitno-złotej pogodzie popołudnia letniego Belgrad ma minę zielonkawą. Nad niewidocznem z punktu obserwacyjnego starem łożyskiem dunajowem unosi się lekki brunatny dymek, widocznie z jakiegoś statku wojennego. I gdyby nie regularny grzmot armat za naszemi plecami, gdyby nie syk pocisków, przelatujących nad naszemi głowami, gdyby nie trzask w chwili, gdy pocisk pada i pęka, poczem w obrębie twierdzy pojawia się fioletowy dym, to nie wiedziałoby się, że się jest na wojnie.

Prócz monotonnego grzmotu można na opuszczonym dworcu jeszcze inne rzeczy widzieć i słyszeć. Oto prowadzą pod eskortą skrępowanego Serba, brudnego chłopa, który trwożliwie łypie oczyma, mając widocznie na sumieniu przewinienie za które obawia się srogości prawa wojennego. Biedne, obdarte kobiety z bosemi dziećmi przychodzą i nadaremnie oczekują możności odjazdu.

W południe towarzyszyłem transportowi trzech żołnierzy, którzy zostali zranieni przy przewożeniu amunicyi na wyspę wojenną. Jeden znalazł się rychło na miejscu, drugiego widać leżącego w czółnie, które holuje do zatoki jakiś kolejarz. Zwolna, dobrze zasłonięci przed strzałami serbskimi z za Sawy, posuwamy się wzdłuż linii kolejowej, nagle czterech ludzi biegnie do zatoki w dół i przenosi ciężko rannego. Tymczasem z lokomotywą pojechała dresyna, a my składamy ostrożnie na tak zaimprowizowanym wozie ambulansowym ciężko rannego, który ma dwukrotnie płuca przestrzelone.

Po zamachu na Jaurèsa.

Po świetnem zwycięstwie proletaryatu francuskiego, który zwyż stugłową reprezentacyę socyalistyczną wwiódł do parlamentu w Paryżu, pada z rąk skrytobójcy wódz długoletni tego proletaryatu, tow. Jaurès, wódz, który swoją powagą, świetnym swoim talentem potrafił zjednoczyć rozdwojone szeregi partyjne, kładąc pod to zwycięstwo — fundament jednolitości.

Kim jest zbrodniarz, co go popchnęło do mordu nie wiadomo jeszcze w chwili, gdy to piszemy, dokładnie: należy się domyślać, że był on reprezentantem lub narzędziem szowinistów francuskich, nienawidzących w Jaurèsie człowieka, który Francyę przed hazardem wojny ostrzegał i przeciwnikiem był solidaryzowania się z prowokacyjnie prowadzoną polityką caratu.

Ten ostatni wzgląd spowodował, iż wnet po skrytobójczym zamachu na Jaurèsa rozeszła się wersya, iż **morderca był nastawionym przez agentów rosyjskich.** Wersya ta bynajmniej nie jest nieprawdopodobną, albowiem carat obrał sobie Paryż za jedną z głównych siedzib swej bandyckiej polityki tajnej. Wszak świeżo mamy jeszcze w pamięci owe aresztowania jakichś nosicieli bomb w okolicach Paryża — aferę, którą znawcy stosunków przypisują prowokacyi tej szpiclowskiej bandy...

Zginął wybitny przodownik myśli socyalistycznej, wódz potężniejących wciąż szeregów socyalistów francuskich, najwybitniejszy mówca w kraju mówców — we Francyi, łączący przyrodzony dar słowa z literackim, artystycznym polotem; polityk dużej miary, który bez względu na ilość skupiających się pod jego sztandarem posłów, umiał w parlamencie być potęgą, z którą się liczono.

W sile zdrowia, w wieku lat 55, wróżącym mu jeszcze długi okres pracy — doświadczonej skutkiem długoletniego posłowania, a zawsze młodzieńczo-energicznej skutkiem jego niewygasającego temperamentu, ginie ów wódz ukochany proletaryatu francuskiego, żal niecąc po sobie w całym świecie robotniczym.

W młodości marzył Jaurès o naukowej pracy. Specyalizował się w filozofii i jako docent objął z tej dziedziny wykłady w Tuluzie. Pozostawił nawet pracę z owego okresu p. t. „De la realité du monde sensible". Niebawem jednak odezwało się w nim właściwe powołanie — do polityki. Rozpoczynał ją w szeregach umiarkowanych, aby niebawem swój potężny talent oddać na usługi proletaryatu. Chwile, wolne od polityki, wypełniał jednak chętnie naukową pracą, lecz już w innym zakresie — w dziedzinie studyów historycznych w związku z ruchem socyalistycznym.

Marzeniem jego było uludowienie armii przez zastąpienie dzisiejszych jej form milicyą ludową. Tej kwestyi poświęcał też dużo energii.

Zmarł nie bezpotomnie — spadkobiercami jego trudów, jego myśli, jego walk — jest cały proletaryat francuski!

Przechodząc do spraw rodzinnych Jaurèsa nadmieniamy, że osierocił żonę i 2 córki.

Nieuzasadniony niepokój.

Wczorajsza niedziela przyniosła Krakowowi szereg wzruszeń. Widok mnóstwa rezerwistów i pospolitaków spieszących do koszar, widok maszerujących oddziałów wojsk, przejeżdżających wozów i automobilów z rekwizytami wojskowemi, wszystko to wskazywało na **powagę chwili.**

A jednak zdarzają się i inne momenty, które zasługują na baczną uwagę i na **natychmiastowe tępienie.** Od soboty wieczór zaczęto w sklepach i lokalach publicznych **odmawiać przyjęcia papierowych pieniędzy** pod pozorem braku drobnych do wydania reszty. Znamy wypadki, że ludzie posiadający banknot na 10 i 20 kor. nie mogli nic kupić, bo nie chciano im wydać reszty. W kilku lokalach pytano nawet gościa z góry, czy ma drobne.

Inne zjawisko było znowu w tym rodzaju, że różni strachalscy chowali pieniądze srebrne i zdawkowe, ponieważ „słyszeli", że banknoty nie mają wartości. „Słyszeli" to naturalnie **od spekulantów**, którzy na takich pogłoskach robili doskonałe interesa, wykupując banknoty niżej ich wartości.

Trzecie wreszcie zjawisko — to **nagłe podrożenie środków żywności**, w szczególności mąki, kartofli, jaj, nabiału, kapusty i innych produktów masowej konsumcyi. W robieniu drożyzny celują baby wiejskie, które na targu same nie wiedzą, co mają sobie kazać zapłacić za swe produkta.

Przestrzegamy publiczność przed paniką w każdym kierunku. Co do pieniędzy, to tylko kompletny ignorant może mieć wątpliwości co do wartości banknotów. Podczas gdy np. **ruble** spadły o kilkadziesiąt halerzy, to banknoty austryackie utrzymały się zagranicą **w pełnej cenie** i niema najmniejszego powodu dawać wyższość srebru lub niklowi. **Kto rozpuszcza podobne pogłoski, działa dla własnego zysku i takie indywidua należy bezwzględnie tępić.**

Co do drożyzny, zrozumiałem jest, że w takich czasach pewne podwyższenie cen automatycznie następuje, ale do ekscesów niema żadnego powodu. Przecież dowóz dotąd odbywa się normalnie, a zresztą od czego są **miejskie organy targowe?** Ich obowiązkiem jest pilnować, aby przekupnie nie popełniali nadużyć i chronić publiczność przed nieuzasadnionym wyzyskiem. Spodziewać się zresztą należy, że **zagrożenie ostrymi karami** w myśl rozporządzenia cesarskiego przyprowadzi lichwiarzy żywnościowych do rozumu.

* * *

Ostrzeżenie namiestnika.

Lwów, 2 sierpnia.

Namiestnik Korytowski ogłosił następujące ostrzeżenie:

Niesumienni spekulanci rozpuszczają pogłoski, że w razie wojny **papierowe pieniądze nie będą miały wartości**, lecz tylko moneta złota lub srebrna. Miały się już nawet wydarzyć wypadki **nieprzyjmowania w obrocie handlowym pieniędzy papierowych** i żądania zapłaty za towary w monecie złotej lub srebrnej. Wobec tego uważam za potrzebne z całym naciskiem **ostrzedz publiczność przed dawaniem wiary tego rodzaju pogłoskom**, których celem może być jedynie wywołać **zaniepokojenie**, utrudnić obrót handlowy i **w karygodny sposób wykorzystywać nieświadomość ludności. Pieniądze papierowe mają w Austryi taką samą wartość, jak moneta złota lub srebrna.**

Tych, którzy się **wzbraniają przyjmować pieniędzy papierowych** w pełnej ich wartości lub tych, którzyby **rozszerzali pogłoski** o mniejszej wartości tych pieniędzy, będą władze bezpieczeństwa **bezwzględnie aresztowały i pociągną ich do surowej odpowiedzialności** po myśli rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 września 1857 Dz. U. P. Nr. 198, o ileby takie postępowanie nie miało charakteru czynów zagrożonych powszechną ustawą karną. O każdem wykroczeniu tego rodzaju należy **co prędzej donosić władzy**, która natychmiast poczyni **najostrzejsze zarządzenia**, aby w zarodku stłumić takie karygodne zakusy. *Korytowski.*

Uchwała Komisyi S. S. N. z 31 lipca.

Przyjmuje się do wiadomości z najwyższem uznaniem akt karności wojskowej **Polskich Drużyn Strzeleckich, które poddały się Komendzie Wojskowej przy K. S. S. N.**

KRONIKA.

Poniedziałek 3 sierpnia.

Nadzwyczajny dodatek wydaliśmy w niedzielę rano i rozszedł się on w wielkiej masie. Prenumeratorzy miejscowi otrzymali ten dodatek, zaś zamiejcowym dołączamy go do niniejszego numeru.

Poseł Włodzimierz Tetmajer prosi nas o zaznaczenie, że występuje z partyi ludowców kierunku „długoszowego" i przyłącza się do ruchu niepodległościowego, określonego stanowiskiem Komisyi Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

Nowiny krakowskie.

Poszukiwanie robotników. Inżynierya wojskowa w Krakowie poszukuje robotników do wykonywania robót fortyfikacyjnych. W pierwszym rzędzie przyjęci będą **robotnicy do robót ziemnych**, następnie **cieśle, ślusarze, stolarze i murarze.** Robotnicy, którzy nie będą powołani, chcący podjąć się powyższych robót, oraz **robotnice**, winni się zgłaszać **w miejscu zamieszkania u okręgowego oficera inżynieryi wojskowej**, który ich poinformuje o wysokości zarobków.

Pogłoski. Wczoraj po południu w braku wiadomości krążyły po mieście najrozmaitsze pogłoski. Między innymi mieli przybyli z Królestwa opowiadać, że **Częstochowa i Sosnowiec są w ogniu.** Inna znowu pogłoska mówiła **o zamachu na prezydenta Francyi.** Potwierdzenia ani jednej z tych pogłosek dotąd niema.

Tutejsze banki i kasy oszczędności komunikują nam, że wedle zapadłej uchwały tychże instytucyi, kasy banków i kas oszczędności otwarte są, począwszy od 3 bm. tylko jednorazowo od godziny 9—12 przedpołudniem.

Ofiary pracy. W sobotę Jan Janowski, zajęty przy regulacyi Wisły, wpadł przy moście na Dębniki między dwa wózki i złamał nogę. W Borku Fałęckim w fabryce wody sodowej spadło Rudolfowi Chachajowi koło na nogę i silnie ją pokaleczyło.

Odroczenie wystawy. Komitet wystawy przemysłu szkolnego w Krakowie zawiadamia, iż projektowane otwarcie wystawy w dniu 15 b. m. zostaje odroczone aż do wyjaśnienia się sytuacyi politycznej. Komitet urzęduje w dalszym ciągu, przyjmując zgłoszenia i udzielając wyjaśnień. O nowym terminie otwarcia wystawy będą umieszczone komunikaty w dziennikach.

Wycieczka do Paryża i Londynu, organizowana staraniem sekcyi wycieczkowej krak. Ogniska nauczycielskiego, została z powodu wojny odwołana i odroczona na sierpień 1915 r.

Wypowiedzenie wojny Rosyi przez Niemcy.

(Telegramy nadeszłe w nocy na poniedziałek).

Petersburg, 2 sierpnia.

Pet. Ag. tel. donosi:

Ambasador niemiecki wręczył imieniem swego rządu ministrowi spraw zagranicznych wczoraj o godz. 7·30 wieczór wypowiedzenie wojny.

Berlin, 2 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Ambasadorowi rosyjskiemu Swerbejewowowi wręczono jego papiery.

Pierwsze starcia.

Berlin, 2 sierpnia.

W nocy z soboty na niedzielę do godz. 4-tej rano nadeszły do wielkiego sztabu generalnego następujące doniesienia:

1) Dzisiaj w nocy nastąpił **atak patrolu rosyjskiego** na most kolejowy ponad Wartą koło Eichenried na linii Jaroczyn-Września. Atak został odparty. Po stronie niemieckiej jest dwóch ludzi lekko rannych. Straty Rosyan nie są jeszcze stwierdzone.

2) Naczelnik stacyi w Johannisburgu i leśniczy w Białej donoszą, że dzisiaj w nocy **silniejszy oddział rosyjski z działami przekroczył granicę** koło Schwieddern na południowy wschód od Białej i że **dwa szwadrony kozaków jadą w kierunku Johannisburga.**

Królewiec, 2 sierpnia.

Do Eydkun wszedł **konny patrol rosyjski.** Według pewnego doniesienia, urząd pocztowy w Bilderweitschen został zniszczony.

Nieprzyjaciel w kilku miejscach przekroczył granicę.

Walka pod Johannisburgiem.

Olsztyn, 2 sierpnia, godz. 6 wieczorem.

Dotychczas w ogólności zdarzyły się na granicy tylko **małe potyczki kawaleryi.** — W tej chwili **zaatakowano Johannisburg,** obsadzony jedym szwadronem dragonów. Straty wynoszą po stronie rosyjskiej około 20 ludzi, po stronie niemieckiej było tylko kilku lekko rannych.

Utarczki graniczne.

Berlin, 3 sierpnia.

Patrol niemiecki koło Prostken był wczoraj w odległości 300 metrów po tej stronie granicy przez patrol rosyjski ostrzeliwany i odpowiedział na ogień. Po obu stronach nie było strat.

Szpiegostwo.

Berlin, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Według pewnej wiadomości, **rosyjscy oficerowie i agenci w wielkiej ilości przybyli do naszego kraju.** Bezpieczeństwo państwa niemieckiego wymaga, aby w patryotycznem poczuciu obowiązku obok urzędowych organów cały naród bezwarunkowo współdziałał i **czynił takie niebezpieczne osoby nieszkodliwemi.** Przez baczną uwagę w tym kierunku może się każdy przyczynić do szczęśliwego wyniku wojny.

Rosya zaczęła.

Berlin, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza:

Rozpowszechnione przez biuro Reutera słowa ambasadora rosyjskiego w Londynie przedstawiają wypadki w sposób **nieprawdziwy,** że Rosya tylko na granicy austryackiej poczyniła zarządzenia ostrożności, co jest obliczonem na **wprowadzenie w błąd i twierdzeniem,** które już dawno przez zaszłe wypadki okazało się nieprawdziwem. Ogólna mobilizacya była nakazaną i była już w toku, **zanim Niemcy wystosowały ultimatum.** Atak rosyjski na terytoryum niemieckie nastąpił **bez odpowiedzi na ultimatum, a więc wśród pokoju.** Wypadki stoją w jaskrawej sprzeczności do pokojowych zapowiedzi Rosyi.

Bomby rosyjskie i francuskie.

Berlin, 2 sierpnia.

Na toruńskim **moście kolejowym** usiłował pewien mężczyzna rzucić **bombę z pociągu.** Został na czas ujęty.

Berlin, 2 sierpnia godz. 3·15 po poł.

Właśnie nadeszła wiadomość wojskowa, że dziś przed południem **lotnicy francuscy w okolicy Norymbergii rzucili bomby.** Ponieważ wypowiedzenie wojny między Niemcami a Francyą nie nastąpiło, dopuszczono się **złamania prawa międzynarodowego.**

Jak Moskale walczą.

Berlin, 2 sierpnia.

Niemieccy **robotnicy** na dworcu kolejowym Iłowo byli przez Rosyan ostrzeliwani. Robotnicy się cofnęli.

Zamachy francuskie.

Berlin, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wczorajszej nocy zauważono nieprzyjacielski **balon** w podróży z Kerprich do Andernach. Tej samej nocy próbował restaurator z Kohem wraz ze swym synem **wysadzić w powietrze tunel kohelmski.** Próba się nie udała. **Obydwu zastrzelono.** Zauważono nieprzyjacielskie aeroplany w podróży z Dueren do Kolonii. Koło Wesel **zestrzelono jeden francuski aeroplan.**

Koblencya, 3 sierpnia.

Przed południem próbowało **80 oficerów** francuskich w pruskich uniformach w samochodzie przekroczyć pruską granicę koło Walbeck. **Próba się nie udała.**

Walki pod Belgradem.

Wiedeń, 3 sierpnia.

C. k. biuro koresp. donosi: W uzupełnieniu już wydanego doniesienia o postępowaniu naszej artyleryi koło Belgradu, należy zaznaczyć, że **z Belgradu strzelano do naszych wojsk,** zwłaszcza na nasze okręty dunajowe, przyczem **kilku kapitanów i żołnierzy zostało zabitych.** Naturalnie musiano odpowiedzieć oa ogień serbski i zwrócono ogień na takie domy w mieście Belgradzie, z których padły strzały.

Rumunia po stronie Austryi.

Bukareszt, 3 sierpnia.

Dziennik „Seara“ odpiera wszelkie wątpliwości co do stanowiska Rumnii na wypadek wielkiej wojny. **Niebezpieczeństwo Rumunii leży w Rosyi. Miejsce Rumunii jest po stronie trójprzymierza.** Rosya po zniszczeniu Austro-Węgier z pewnością zwróciłaby się przeciwko Rumunii. Dlatego byłoby to **prawdziwem samobójstwem narodowem,** gdyby Rumunia zajęła stanowisko przychylne dla Rosyi.

Socyaliści serbscy przeciw wojnie.

Sofia, 3 sierpnia.

Na posiedzeniu skupsztyny poseł Łapcevicz (soc. dem.) zarzucił rządowi, że nie uczynił wszystkiego, aby wojny uniknąć, iż zrobił **z Serbii pomost dla Rosyi i Francyi** i tylko ich interesy, nie zaś interesy Serbii, miał na oku, dopuszczając **do agitacyi różnych tajnych komitetów,** jak „Czarna Ręka“ i „Narodna Odbrana“, które sprowadziły na kraj wojnę.

Prezydent gabinetu Pasicz polemizował z posłem Łapcevizczem, z którym przyszło **do ostrej wymiany słów,** poczem adres przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom socyalistów Łapcevicza i Kaclerovicza.

Procent wojenny.

Wiedeń, 3 sierpnia.

Bank austryacko-węgierski podwyższył wczoraj procent z 6 na **8.**

Manifest Koła polskiego.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie prezydyum Koła polskiego, na którem uchwalono manifest z wyrazami lojalności i wierności dla cesarza. Końcowe zdanie manifestu brzmi:

„Jesteśmy gotowi **do największych ofiar.** Bądźmy przejęci męskim spokojem. Wierzymy, że **nasz naród,** który tyle przecierpiał, **wróci do swych praw ciągle żywych i jednakich,** jak żywem i stałem jest poczucie sprawiedliwości“.

Manifestacye we Lwowie.

Lwów, 3 sierpnia.

Wczoraj wieczorem odbyła się wielka manifestacya patryotyczna. Publiczność uszykowawszy się w pochód, pociągnęła przed namiestnictwo. Jeden z uczestników manifestacyi przemówił do zebranych w duchu patryotycznym, podnosząc, że **idziemy do walki z Rosyą** nietylko w obronie praw i całości monarchii, ale także w **obronie praw i interesów naszych braci Polaków.** Muzyka zagrała po tem przemówieniu „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Namiestnik przemówił w kilku słowach, podnosząc, że chwila obecna jest ciężką, ale miejmy nadzieję, że **nasza armia powróci zwycięsko.**

Wezwanie do łapania szpiegów w Austryi.

Wiedeń, 3 sierpnia.

Według wiarygodnych wiadomości, w monarchii znajduje się wiele przewrotnych żywiołów, które w najwyższym stopniu zagrażają bezpieczeństwu publicznemu i państwu. Dlatego wydaje się ogólne wezwanie, by **urzędowe organy popierano pod każdym względem** aby te niebezpieczne żywioły uczynić nieszkodliwemi.

Przez czujną uwagę w tym kierunku każdy może się przyczynić do pomyślnego wyniku akcyi państwowej. Uwiadomienie w powyżej wymienionym kierunku może być w każdym wypadku wystosowane do urzędującego w ministerstwie wojny urzędu straży wojennej.

Z tajemnic armii rosyjskiej.

Korupcya w korpusie oficerskim. — „Siostry miłosierdzia“ dziwnego nabożeństwa. — Zmyślona influenza. — Kradną!“ — Dyscyplina w korpusie oficerskim. — Czy Rosya jest przygotowaną do wojny?

10 lat upłynęło od czasu, jak potężna — na papierze — armia carska starła się z względnie szczupłemi siłami Japonii i uległa zdruzgotaniu. A stało się to nietylko skutkiem zdolności wodzów japońskich i brawurze ich wojska, lecz i dlatego, że kolos rosyjski był i jest dotąd olbrzymem, **stoczonym zgnilizną.**

Warto przypomnieć obecnie głośną książkę wojskowego lekarza rosyjskiego Weresajewa, który po stawianiu dyagnoz w lazaretach — dał dyagnozę i opis owej strasznej, zbiorowej zgnilizny, opis rzeczy, które tak znała z opowiadań powracających z kampanii żołnierzy cała Rosya, iż carat oszołomiony w dodatku późniejszymi wypadkami, nie ośmielił się był tego pamiętnika i pomnika swej hańby zniszczyć.

Nie mówmy o orgiach złodziejskich intendantury rosyjskiej: to temat aż nadto wszystkim znany. Ale oto na chybił-trafił parę charakterystycznych obrazów.

Pod Charbinem stoi „zagwożdżonych“ **37** pociągów z żołnierzami i materyałem wojennym, ponieważ „namiestnik Dalekiego Wschodu“ Aleksiejew na głównych szynach ma ustawione dwa pociągi luksusowe na wypadek konieczności cofania się; pozatem przez stacyę nie wolno nocą przepuszczać pociągów, gdyż wielkorządca na dworcu obrał sobie kwaterę i chce mieć zapewnioną nocną ciszę.

Podobnie zachowywał się generał Stackelberg, który podczas bitwy pod Wafanku swoim pociągiem luksusowym zatarasował drogę pociągom sanitarnym. Co więcej w trakcie bitwy przydzielono dwie kompanie wojska do osobliwej czynności polewania wodą płócien, rozpiętych nad pociągiem generalskim, ażeby towarzysząca generałowi małżonka nie cierpiała od spiekoty.

A żołnierze? Ci marli masami na tyfus między innymi skutkiem głodu. Ale o tem cicho było w raportach, gdzie nawet tyfus nie śmiał figurować, a zamiast niego podstawiono influenzę...

Grozę sytuacyi podnosił brak leków, środków dezynfekcyjnych, najprymitywniejszej opieki, gdyż pod firmą pielęgniarek jechały na Wschód przeważnie wesołe damulki, zwożone przez wyższych oficerów...

A to parę próbek z teatru wojny: Panuje noc, zdemoralizowane już wojsko rosyjskie wciąż oczekuje nerwowo napadu japońskiego. Nagle rozlega się gwałtowny ogień forpocztów. Niebawem kanonada staje się powszechną. Komenderujący tą częścią wojska alarmuje innych dowódców, aby mu natychmiast przysłano posiłki, gdyż nie może dłużej utrzymać się na pozycyi (!!). Na wszelki wypadek niebawem nakazuje odwrót. Weresajew zdumiony, że od 3 godzin, jak trwa walka, nie przyniesiono jeszcze żadnego rannego. Wreszcie sprawa się wyjaśnia: forpoczty usłyszały w nocy jakiś podejrzany trucht; sądziły, że dolata ich uszu krok zbliżających się wrogów; tymczasem było to stadko wieprzów, które się skądś wymknęło; dały salwy i nagle powstała panika całego wojska.

Ale co jeszcze charakterystyczniejsze, powstał następujący raport „najpoddańszy“ do cara:

„Nocą 25 grudnia rozpoczęli Japończycy niepokoić centrum naszej pozycyi bojowej. Wczas spostrzeżeni przez nasze forpoczty, zostali powitani przez naszą artyleryę i ogień karabinowy i po niewielkiej utarczce cofnęli się. Mieliśmy 3 zabitych, 18 rannych, w tej liczbie jeden chorąży“. Faktycznie była garstka rannych i zabitych w tej walce, lecz wśród popłochu — rosyjskiemi kulami.

Koniec końców, kompletna nieudolność kierownictwa, fatalna złodziejska gospodarka intendantury, tchórzliwość generałów sprawiły takie rozluźnienie dyscypliny, że niżsi oficerowie ważyli się w twarz ciskać generałom zarzuty tchórzostwa, że wyśmiewali się z czerwonych lampasów, które jak pluskwy chowają się w szczeliny podczas niebezpieczeństwa i t. d.

Ale obecnie wojna rosyjsko-japońska doczekała się jeszcze jednego ciekawego dokumentu.

Wojskowość japońska wydała na oficyalnych danych wsparte dzieło o całej kampanii mandżurskiej.

Prasa rosyjska, w tej liczbie i urzędowe pismo wojskowe w Rosyi — „Russkij Inwalid“, komentowała niedawno różne ustępy tego dzieła, stwierdzające fatalne błędy taktyczne komendy rosyjskiej, nie przeczuwając, że będzie to materyał wielce niebudujący wobec dzisiejszego konfliktu.

Z piekła nafcianego w Rosyi.

Demonstracya kobiet w Baku.

Wychodzące w Baku na Kaukazie dzienniki drukują oficyalne przedstawienie przebiegu demonstracyi w tem mieście, doraźnie przedsięwziętej przez żony robotników, masowo zaaresztowanych za udział w strejku.

Podajemy z niej najcharakterystyczniejsze momenty:

Dnia 22 z. m. zaczęły się gromadzić kobiety z dziećmi starszemi i niemowlętami przy piersiach pod administracyą jednej z największych firm nafciarskich „Towarzystwa braci Nobel“. Policya zaczęła rozpędzać zbierające się grupy kobiet, które cofnęły się do przedmiejskiej osady Sabunczi. Tam wedle owych oficyalnych danych zebrało się w zwarty tłum do 300 żon robotniczych. Policyi, która je chciała rozpędzić, oświadczyły stanowczo, że się nie rozejdą, ponieważ aresztowano im mężów, towarzystwa naftowe nie chcą z niemi załatwić wypłaty, właściciele domów wyrzucają je z mieszkań i zamykają przed niemi wodę do picia!... Gdy policya w asystencyi kozaków zaczęła je rozpychać, odpowiedziały na to rzucaniem kamieni w stronę kozactwa, a następnie zaczęły układać niemowlęta pod kopyta końskie, tak że próby rozpędzenia ich doprowadziłyby do potratowania dzieci. Równocześnie część kobiet zaułkami dostała się do różnych przedsiębiorstw naftowych, a znaczniejsza część tłumu ruszyła na główną halę maszyn firmy Nobel, zbiła łopatami pracującego tam palacza (łamistrejka) i zmusiła maszynistę Elisiejewa do zatrzymania dwu maszyn parowych.

Policya, zjawiwszy się, wyparła kobiety za bramę, przyczem aresztowała 8 z pośród nich.

Tłum kobiet usiłował odbić aresztowane towarzyszki, rzucając na policyę kamieniami.

Na pomoc policyi znów zjawili się kozacy, usiłując zapędzić wszystkie kobiety do cyrkułu policyjnego. Mimo to kobiety jeszcze raz wdarły się poza bramę, aby uwolnić aresztowane, lecz próba ta się nie udała i spowodowała dalsze aresztowanie 33 kobiet. Reszta kobiet została tymczasem rozproszoną, a aresztowane pod konwojem odprowadzono do cyrkułu.

Przed cyrkułem gromadziły się jeszcze kobiety, domagając się wypuszczenia aresztowanych.

Tyle oficyalne przedstawienie. Z tego suchego opisu widać wszakże, że demonstrujących żon robotniczych musiało być znacznie więcej, niż podano.

Nadto nasuwa się uwaga, jak strasznem musiało być ich rozgoryczenie, dyktowane rozpaczliwą sytuacyą, gdy zwaliła się na nie wraz i przemoc carskiej administracyi, więżąca im mężów za walkę czysto-ekonomiczną, podczas której żaden eksces nie uprawniał do represyi i nieludzkie postępowanie krezusów nafcianych i eksmisye właścicieli domów, nie uwzględniających ich chwilowego położenia bez wyjścia!

Dżuma w Rosyi wschodniej.

W gubernii astrachańskiej, widocznie, wzrastają wypadki dżumy, skoro zaniepokoiło się tą epidemią gubernialne ziemstwo charkowskie, oddzielone od ogniska zarazy obwodem dońskiej kozaczyzny.

Prócz możności zawleczenia tej epidemii przez ludzi istnieją „wędrowcy“, bardziej jeszcze usuwający się z pod kontroli — gryzonie, jak myszy, szczury, a nadewszystko ogromnie w południowej i południowo-wschodniej Rosyi — rozplenione susły.

Walkę z susłami nietylko, jako plagę rolniczą, lecz i, jako możliwymi nosicielami zarazków dżumowych, rozpoczęto w niektórych powiatach, wystawionych na niebezpieczeństwo, sposobem wypłacania dwukopiejkowych premij za przyniesione 4 łapki suśle.

Środek ten, jak stwierdza jeden z dzienników rosyjskich, nie prowadzi jednak do celu. Dzięki niesumienności bowiem może się nawet przyczynić do rozszerzania zarazy, gdyż znaleźli się spekulanci, którzy do owych zapobiegliwych powiatów zwożą takie łapy, nietylko z innych okolic Rosyi, lecz nawet z sąsiedniej Rumunii!

Wobec zaś ciemnoty i niedbalstwa ludności podejmowane w niektórych okolicach przez instruktorów agronomicznych próby uwalniania od susłów całych terenów, zapomocą środków chemicznych, nie osiągnęły też celu, gdyż chłopi nie chcieli dostarczać dobrowolnej pomocy instruktorom.

Z dziejów prasy paryskiej.

Pierwszy dziennik wyszedł w Paryżu 30 maja 1631 r. p. t.: „Gazette de France“, sprzedawany w domu „pod wielkim kogutem“ przy ulicy de la Calendre. Wydawcą był abbé Theofrastus Renaudot, doktor medycyny, człowiek rzutkiego umysłu i przedsiębiorczości. Paryżanie zachwyceni byli nowością, a pomysłowego abbé potężny kardynał Richelieu zaszczycał protekcyą. Richelieu zrozumiał w lot, jakie korzyści przynieść może dziennik dla jego planów politycznych; wkrótce kazał w gazecie drukować wszystko, co wywoływać mogło przychylny nastrój i sam niejeden napisał artykuł. Pierwszy dziennik, kosztujący 1 parisis (około 6 centymów), obejmował różne działy; raz na miesiąc wydawano nawet literacki dodatek. Długi czas bez konkurenta rozwijał się szybko i uzyskał popularność.

Wiek XVIII wytworzył szereg pism ulotnych tak w Paryżu, jak i na prowincyi, ale dopiero epoka rewolucyi nadała dziennikarstwu francuskiemu ten charakterystyczny styl, barwny, lekki, przejmujący ostrzem satyry. Kraj zalała powódź pisemek, tygodników o przeróżnych barwach i odcieniach.

Przechodzień na ulicy z gazetą w ręku, szukający gorączkowo najświeższych wiadomości, typ tak częsty w współczesnym Paryżu, pochodzi jeszcze z czasów, o których pisali bracia Goncourtowie, że „zaledwie zaświtało na ulicach, wydzierano sobie świeżo upieczone pisma“. Gwałtowny ton ulicznych agitatorów politycznych stał się modnym w prasie.

Oto wyjątek z artykułu, który ogłosił Murat w swym organie dnia 17 grudnia 1790 r.: „Przed rokiem 500—600 ściętych głów uczyniło was wolnymi. Gdy w jednym miesiącu zetniecie tysiące, to dopiero nazwę dokonaniem dzieła. Bo nie będzie dla was pokoju, aż w pień wyniszczycie wszystkich nieprzyjaciół ojczyzny“. Tak wyglądał styl prasy za dni, gdy Hébert, przyjaciel Robespiera, pisał ociekające krwią artykuły.

Wolność prasy za rządów gilotyny ustąpiła miejsca ostrej cenzurze za czasów dyrektoryatu, konsulatu i pierwszego cesarstwa. Wiadomo, co myślał Napoleon o prasie. Gdy sekretarz Bourienne dnia pewnego zaczął czytać cesarzowi dzienniki, ten przerwał słowami: „Dalej — ja już wiem o tem, co tam jest: piszą to, czego nie chcę“. Mimo systematycznych konfiskat udało się założonemu w roku 1789 „Journal des Débats“ za czasów redakcyi braci Bertin, uzyskać wpływ i przygotować grunt dla przyszłych pokoleń dziennikarzy.

Współczesna prasa paryska po cenach 1 sou (podobnie jak angielska 1 pensa) ze swemi milionowemi reklamami i milionowym nakładem istnieje od chwili, gdy Emil Girardin w 1836 r. wprowadził abonament za cenę 40 fr. Był też wyna-

lazca felietonu, w którym imponował czytelnikom podpisami Balzaca lub Wiktora Hugo. Od tego czasu stało się zwyczajem w Paryżu, iż najwybitniejsi pisarze, uczeni sławy światowej i politycy wszystkich odcieni aż do ministrów, występowali przed publicznością na łamach dzienników i zajmowali się żywo dziennikarstwem.

O rozwoju prasy paryskiej w ostatnich latach świadczy kilka cyfr: Gdy Poidatz w roku 1898 kupił „Matina“, ten uchodził wówczas za trzeciorzędny dziennik. Po urządzeniu biura telegraficznego dla bezpośredniego połączenia z Londynem i Berlinem, nakład podniósł się z 57.000 na 200.000 egzemplarzy, a dziś dochodzi do 1,000.000. „Petit Parisien“ i „Journal“ liczą obecnie do 1 i pół miliona nakładu.

Rozmaitości.

Samobójstwo przyjaciela ks. Heurtebout. Donosiliśmy niedawno o tem, iż ks. Heurtebout, proboszcz parafii Fontaine-le-Louvet we Francyi, został aresztowany za szpiegostwo.

Obecnie donoszą z Paryża, iż odebrał sobie tam życie architekt Alfred Letartre, u którego gościł zawsze ks. Heurtebout, gdy przyjeżdżał pohulać w stolicy.

Letartre pozostawił list, w którym tłómaczy swe targnięcie się na życie zdenerwowaniem i fatalnym stanem majątkowym.

Jak się żyje w Rosyi. „Jużnyj Kraj“ opowiada o przygodzie, która spotkała znanego beletrystę rosyjskiego, Gusiewa-Orenburskiego w Juzówce. Gusiew-Orenburski, interesujący się życiem zagłębia donieckiego, przybył do Juzówki w towarzystwie p. Brichniczewa, również literata. Na rynku zwrócił ich uwagę jakiś żebrak-kaleka, z którym rozpoczęli rozmowę. Zauważył to dozorca bazarowy i coś zakomunikował stójkowym. Gdy Gusiew i Brichniczew powracali z rynku, na pryncypalnej ulicy zatrzymał ich stójkowy.

— Coście za ludzie?

W pobliżu znajdowała się cała falanga stójkowych. Zbliżyli się również żandarm i komisarz policyi. Ten ostatni rozkazał zrewidować Gusiewa i Brichniczewa. Protesty nie odniosły skutku. Policyanci na ulicy, publicznie wobec licznego tłumu zrewidowali podróżnych, odebrali rękopisy, notatki, paszporty, skonfiskowany nawet został kawałek węgla kamiennego, przypadkowo znajdujący się w kieszeni Gusiewa. Aresztowanych pod wzmocnioną eskortą odprowadzono do cyrkułu. Tu komisarz zaczął wertować papiery i został cokolwiek zawstydzony, przekonawszy się, iż aresztował bezprawnie znanego pisarza. Po dwóch godzinach aresztowanych uwolniono.

Gusiew ma sposobność napisania barwnego obrazka z życia rzeczywistego.

Piloci wojenni. Nie ulega wątpliwości, że wojna obecna będzie wykorzystana także w kierunku poczynienia dalszych doświadczeń użyteczności pilotów i ich znaczenia dla stron prowadzących wojnę. Jak wiadomo, nietylko armia austryacka, ale i serbska rozporządza flotyllą aeroplanów. Prócz służby wywiadowczej aeroplany mogą być użyte także do walki. Konwencya hagska, regulująca normy prawa wojennego, przewidując możność rzucania bomb z aeroplanów względnie balonów, postanowiła w r. 1907, że do czasu następnej konferencyi rzucanie bomb i pocisków z balonów i aeroplanów jest **zakazanem.** Postanowienie to obowiązuje jednak tylko te państwa, które protokół konferencyi hagskiej podpisały, i to na wypadek wojny między temi zobowiązanemi uchwałami konferencyi państwami. Ponieważ Serbia protokołu konferencyi nie podpisała, przeto i zobowiązania monarchii, przez podpisanie protokołu przyjęte nie obowiązują armii austro-węgierskiej w obecnej wojnie.

Szpiedzy wojenni. Przepisy międzynarodowe o szpiegach wojennych, unormowane są na podstawie uchwały konwencyi haskiej z 18 października 1907. Na podstawie uchwał konwencyi za szpiega wojennego uważanym jest ten, kto potajemnie lub w przebraniu zbiera wiadomości na terenie operacyjnym o jednej ze stron, prowadzącej wojnę lub je zebrać usiłuje w celu dostarczenia ich stronie przeciwnej. W myśl tego postanowienia nie należy za szpiega uważać osób wojskowych w uniformie, które przedostają się na teren nieprzyjacielski. Również nie mogą być traktowani jako szpiedzy osoby należące do wojska jak i osoby cywilne, które jawnie starają się o zebranie wiadomości o stronach wojujących, jak również aeronauci i piloci, przewożący zebrane wiadomości lub utrzymujący kontakt między częściami armii lub terenu operacyjnego. Szpieg, schwytany na uczynku, nie może być karanym bez poprzedniego wyroku. Szpieg, który powrócił do armii z zebranemi wiadomościami, a później przy jakiejś sposobności innej zostanie wziętym do niewoli, musi być traktowanym, jako jeniec wojenny i nie może być karany za szpiegostwo poprzednio uprawiane.

„**Graždanin**“, pismo wydawane w Petersburgu przez zmarłego w zeszłym tygodniu ks. Meszczerskiego, przestał wychodzić w myśl testamentu zmarłego.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Kropatsch. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Cena 8 h. Cena 8 h.

Nadzwyczajny dodatek do Nr. 174

NAPRZODU

W toku mobilizacyi.

(Telegramy z soboty po południu).

Moratoryum na Węgrzech.

Budapeszt, 1 sierpnia.

Dziennik urzędowy ogłasza **moratoryum 14-dniowe. Nie** dotyczy ono żądań zwrotu wkładek w instytucyach kredytowych do wysokości 200 K, do czynszu za mieszkanie (chyba że lokator pełni służbę wojskową), dalej **nie** dotyczy kontraktów służbowych, oraz procentów i rat amortyzacyjnych od długów państwowych.

Wstrzymanie ruchu kolejowego dla cywilnych i towarów.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Z powodu ogólnej mobilizacyi ruch ogólny na głównych liniach i znaczniejszych liniach austryackich kolei państwowych zostanie **o godzinie 12 w nocy ze środy dnia 5 b. m. na czwartek 6 b. m. zupełnie wstrzymany.** Do tego terminu przyjmowani będą wszyscy podróżni cywilni i pakunki do wszystkich obecnie kursujących pociągów i do wszystkich stacyi, które można dosięgnąć **przed godziną 12 w nocy z dnia 5 na 6 b. m.** Dla powrotu z miejscowości kąpielowych położonych nad Adryatykiem, z letnisk, stacyi turystycznych austryackich krajów alpejskich, Szwajcaryi, dalej dla ruchu do Niemiec i z Niemiec przez Salcburg, Passau, Djeczyn i Bogumin oraz **do Galicyi** stoją do dyspozycyi podróżnych wszystkie wyszczególnione w rozkładzie jazdy pociągi osobowe i pospieszne z tem, że cel podróży ma być **osiągnięty najpóźniej przed północą z dnia 5 na 6 b. m.**

Linie boczne, na których ruch dla ludności cywilnej zostanie także **utrzymany w pełni czy też w ograniczonych rozmiarach,** ogłoszone będą na stacyach osobnemi ogłoszeniami.

Przyjmowanie towarów pospiesznych i nadanych jako fracht **wstrzymane zostaje z dniem ogłoszenia rozkazu mobilizacyjnego.** Towary znajdujące się w magazynach kolejowych muszą strony **natychmiast odebrać.** Nieodebrane towary, jeżeli miejsce w magazynie potrzebnem jest dla celów wojskowych, oddane będą do składu albo do spedytora, albo też złożone **na stacyi pod gołem niebem.** Znajdujące się w drodze towary nie będą dalej przewiezione, lecz wyładowane w przeznaczonych na to stacyach i zamagazynowane. **Wyjęte** są z zasystowania przewiezienia towary przeznaczone dla władzy wojskowej, przesyłki ochotniczych oddziałów sanitarnych, przesyłki kolei wewnętrzno-krajowych, **towary aprowizacyjne dla pewnych większych miast.** Artykuły aprowizacyjne przyjęte będą do przewiezienia w miarę dopuszczalności.

Stanowisko Japonii.

Tokio, 1 sierpnia.

Dziennik „Niszi Niszi“ pisze: **Japonia musi bezwarunkowo wykorzystać ewentualne trudności Rosyi dla uregulowania kwestyi mandżursko-mongolskiej.**

Wczoraj odbyła się długa rada ministrów.

Jak ogłoszono mobilizacyę w Berlinie.

Berlin, 1 sierpnia.

Wczoraj po południu porucznik na czele oddziału wojska odczytał przy odgłosie bębnów pod pomnikiem Fryderyka Wielkiego i w innych punktach miasta obwieszczenie komenderującego generała w marchiach i gubernatora Berlina, w myśl którego w Berlinie i prowincyi Brandenburgii zaprowadzony został **stan wojenny.** Publiczność przyjęła to obwieszczenie okrzykami „hurra“! Gdy kanclerz udał się o godzinie 3½ do pałacu kanclerskiego, publiczność witała go z zapałem. Również witano owacyjnie przejeżdżających książąt i księżne. Automobil, którym jechał następca tronu z żoną, otoczyła publiczność i zgotowała owacyę.

Po ogłoszeniu zaprowadzenia **stanu grożącego niebezpieczeństwa wojny** tłumy udały się na ulicę pod Lipami. Czekano na powrót cesarza. O godzinie 8-ciej dały się słyszeć sygnały automobilu cesarskiego. W tej chwili **przerwał tłum kordon policyjny** i otoczył samochód, w którym jechał cesarz i cesarzowa. Rozległy się okrzyki: hurra! Cesarz dziękował za owacyę.

Nominacya oficerów.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Cesarskiem pismem odręcznem zostali wychowankowie akademii Terezyańskiej zamiast dnia 18 sierpnia już dzisiaj wcieleni jako porucznicy do armii. Na tej uroczystości był obecny w zastępstwie cesarza arcyksiążę Karol Franciszek Józef.

Rozporządzenia w Niemczech.

Berlin, 1 sierpnia.

„Reichsanzeiger“ ogłasza w nadzwyczajnem wydaniu rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia **obowiązku paszportowego,** dalej zakazu wywozu i przewozu broni, amunicyi, materyału kolejowego, telegraficznego, surowców i całego szeregu artykułów.

Sąd rządu angielskiego.

Londyn, 1 sierpnia.

W Izbie gmin premier Asquith wniósł **odroczenie Izby,** przyczem powiedział: Właśnie otrzymałem **nie** z Petersburga, tylko z Niemiec wiadomość, że **Rosya zarządziła ogólną mobilizacyę wojska i floty** i z tego powodu **w Niemczech ogłoszono stan oblężenia.** Jak się dowiadujemy, oznacza to, że **następuje mobilizacya Niemiec,** jeżeli przeprowadzoną będzie ogólna mobilizacya Rosyi. — W takich warunkach wolałbym przed poniedziałkiem **nie odpowiadać na żadne dalsze zapytania.**

Prasa niemiecka o postępowaniu Rosyi.

Berlin, 1 sierpnia.

„Lokal-Anzeiger“, omawiając wymianę depesz między cesarzem Wilhelmem a carem dodaje, że dzięki usiłowaniom Greya wdrożona przez cesarza Wilhelma akcya pośrednicząca jeszcze ostatniej nocy znalazła **nową formułę,** która miała **widoki powodzenia.** W takich okolicznościach **ogólna mobilizacya Rosyi musi być uważaną za największą prowokacyę.** Zaufanie cesarza Wilhelma zostało **ze strony Rosyi w sposób haniebny nadużyte.** Cały ciężar za to postępowanie, sprzeczne z wszelką lojalnością korony rosyjskiej, spada nie na nas. Cesarz Wilhelm dotychczas okazywał, że jest księciem pokojowym, ale teraz niechaj się Rosya dowie, że **jest także księciem wojennym.**

„Lokal Anzeiger“ oświadcza dalej: Podczas gdy ambasador niemiecki w Petersburgu na rozkaz cesarza Wilhelma razem z innymi zastępcami mocarstw jeszcze raz podjął usiłowania u rządu ro-

syjskiego celem **pokojowego porozumienia,** aby dać przez to dowód pokojowego usposobienia Niemiec i gotowości do dalszych rokowań, **rząd cara Mikołaja mimo to zdobył się na to, że poczynił przed kilku dniami zarządzenia wojskowe także przeciw Niemcom.** To jest nietylko **złamaniem zwyczajów międzynarodowych,** ale wprost **prowokacyą Niemiec. Rosya chce wojny** i ponosi jedynie odpowiedzialność za wszystko, co dalej nastąpi. **Niemcy są gotowe.**

Narady i zarządzenia w Paryżu.

Paryż, 1 sierpnia.

W pałacu Elizejskim odbyła się rada ministrów o sytuacyi zagranicznej. Rząd w oczekiwaniu wyniku rokowań **czyni w dalszym ciągu wszystkie dla zabezpieczenia granic naszych potrzebne zarządzenia.**

wo zwołane zostało na poniedziałek 10 b. m. na nadzwyczajne posiedzenie, celem powzięcia uchwał dla strzeżenia niezawisłości i neutralności kraju, celem wyboru generała i powzięcia uchwały o wydanie banknotów pięciofrankowych.

Stan wojenny w Finlandyi.

Petersburg, 2 sierpnia.

Ukaz carski zarządza w Finlandyi i na wodach fińskich **stan wojenny.**

Mobilizacya w Niemczech.

(Telegramy nadeszłe w nocy na niedzielę).

Berlin, 2 sierpnia.

Cesarz Wilhelm zarządził mobilizacyę całej siły zbrojnej Niemiec.

Berlin, 2 sierpnia.

„Norddeutsche Allg. Zeitung“ pisze: Ponieważ akcya pośrednicząca, podjęta na życzenie samego cara, została przez rząd rosyjski z powodu ogólnej mobilizacyi **armii i maryanarki rosyjskiej udaremnioną,** rząd cesarski zawiadomił dzisiaj w Petersburgu, że zamierzoną jest mobilizacya niemiecka, **jeżeli Rosya w przeciągu 12 godzin nie wstrzyma swoich przygotowań wojennych** i nie złoży w tej sprawie ściśle określonego oświadczenia.

Równocześnie wystosowane zostało **do rządu francuskiego** zapytanie co do stanowiska, jakie zajmie **na wypadek wojny rosyjsko-niemieckiej.**

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 2 sierpnia.

Na wypadek wybuchu wojny zamierzone jest **zwołanie parlamentu na wtorek 4 b. m.** Otwarcie w białej sali zamku królewskiego w Berlinie nastąpi o godzinie 1 po południu. Rozporządzenie cesarskie co do zwołania parlamentu jeszcze **nie** nastąpiło.

Mowa kanclerza do tłumu.

Berlin, 2 sierpnia.

Wczoraj o godz. 11·45 przed południem wielkie masy ludności udały się przed ulicę „Unter den Linden“ przed pałac kanclerza na Wilhelmstrasse. W oknie zjawił się kanclerz Bethmann-Hollweg, który wystosował do ludności następujące słowa:

„**W poważnej godzinie** panowie przyszliście przed dom Bismarka, aby dać wyraz uczuciu patryotycznemu. Przed dom Bismarka, który z cesarzem Wilhelmem i Moltkem stworzył państwo niemieckie. Chcieliśmy w tem państwie, które przez 44-letnią pracę pokojową wybudowaliśmy, także **nadal żyć w pokoju.** Cała działalność cesarza była poświęconą utrzymaniu pokoju. Aż do ostatnich godzin działał on dla pokoju europejskiego i jest **jeszcze dalej czynnym dla niego.** Gdyby wszystkie jego usiłowania okazały się daremnemi i gdybyśmy byli zmuszeni **wyciągnąć miecz z pochwy,** wtedy udamy się na pole walki z czystem sumieniem, w świadomości, że my nie chcieliśmy wojny, tylko że **narzucono nam walkę o egzystencyę naszą. Będziemy walczyli do ostatniej kropli krwi.** W tej poważnej godzinie przypominam panom słowa, które raz wypowiedział był książę Fryderyk Karol do Brandenburczyków: „Niechaj serca wasze będą zwrócone do Boga, ale wasze pięści przeciw wrogowi!“

Mowa cesarza Wilhelma do manifestantów.

Berlin, 2 sierpnia.

Manifestacye w ogrodzie zamkowym trwały wczoraj przez całe popołudnie. O godz. 6·30 wieczorem cesarz Wilhelm, cesarzowa i książę Adalbert zjawili się w oknie sali rycerskiej zamku. Cesarz przemówił do publiczności jak następuje:

„Na Niemców przyszła **ciężka godzina:** Ci, którzy nam zazdroszczą, zmuszają nas do sprawiedliwej obrony, wciskają nam szablę w rękę. Sądzę, że jeżeli **w ostatniej chwili** staraniom moim nie uda się doprowadzić przeciwników do upamiętania i utrzymać pokój, użyjemy miecza przy pomocy Boga tak, iż z honorem będziemy go mogli znów schować. **Olbrzymich ofiar mienia i krwi wymagać będzie wojna od narodu niemieckiego,** ale przeciwnikom pokażemy, co to znaczy atakować Niemcy“.

Przeciw podrażaniu środków żywności.

Wiedeń, 2 sierpnia.

Nadzwyczajne wydanie „Wiener Zeitung“ ogłasza: W wydaniu ustaw państwowych z dnia 1 sierpnia Nr. 194 zamieszczone jest rozporządzenie cesarskie, mocą którego **na czas trwania nadzwyczajnych stosunków,** wywołanych stanem wojennym, wydane zostają **postanowienia co do zaopatrywania ludności w najniezbędniejsze potrzeby użytkowe.**

W części **nieurzędowej** pisze „Wiener Zeitung“:

W ostatnich czasach producenci i handlarze środków żywności w kilku obszarach administracyjnych korzystają z obecnych zawikłań wojennych **w celach samolubnych i wyzyskiwania ludności,** podwyższając dowolnie ceny posiadanych na składzie towarów i zatajając, że mają nagromadzone zapasy. Rozszerzają oni również **pogłoski o bliskim braku środków żywności.** Ponieważ rząd dotąd nie miał dostatecznej i legalnej podstawy, aby w interesie konsumentów i publiczności z całym naciskiem przeciwdziałać ubolewania godnym objawom, okazało się koniecznem wydanie **ustawowych zarządzeń, któreby nałożyły karę na lichwę w handlu środkami żywności,** uniemożliwiły **spekulacyę w handlu najniezbędniejszymi przedmiotami użytkowymi** i zapewniły należyte zaprowiantowanie gmin. Ten cel spełni ogłoszone powyżej rozporządzenie cesarskie.

Przemówienie arcyksięcia.

Budapeszt, 1 sierpnia.

Wczoraj wieczorem urządzono tu manifestacyę patryotyczną. **Arcyksiążę Józef** z żoną zjawił się na balkonie. Arcyksiążę, wśród wielkich owacyj, wygłosił następujące słowa:

„**Miecz dobyty!** Jutro udaję się na pole walki (burzliwe oklaski i okrzyki: Eljen!), aby, jeżeli tego będzie potrzeba, umrzeć za ojczyznę, ale ufam, że Bóg, który nigdy Węgier nie opuszczał, będzie z nami! (Okrzyki Eljen)“.

Neutralność.

Kopenhaga, 2 sierpnia.

Dania oświadczyła neutralność w wojnie między Austryą a Serbią.

Chrystyania, 2 sierpnia.

Ministerstwo podaje do wiadomości, że czyni się przygotowania **ku ochronie neutralności Norwegii.**

Mobilizacya w Szwajcaryi.

Berno, 2 sierpnia.

Szwajcarska rada związkowa uchwaliła natychmiastową mobilizacyę ogólną całej armii związkowej. Szwajcarskie zgromadzenie związko-

Uroczyste posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 2 sierpnia.

Wczoraj odbyło się przy nader licznym komplecie i wśród uroczystego nastroju posiedzenie Rady miasta. Otworzył je o godzinie 6·40 prezydent dr Leo, wskazując na zarządzenie mobilizacyi w obronie honoru państwa. Zarządzenie to przyjęli z wielkim zapałem Polacy, którzy w tem państwie mają możność dalszego rozwoju, staną w szeregu z innymi narodami. Składa oświadczenie i zapewnienie wierności, oraz życzy zwycięstwa armii. Zakończył okrzykiem: Niech żyje cesarz i król, a Rada okrzyk ten trzykrotnie powtórzyła.

Prezydent apelował dalej do ofiarności publicznej dla rodzin powołanych i stawia wniosek, aby gmina na ten cel ofiarowała 5000 K, co jednogłośnie uchwalono.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Zamordowanie tow. Jauresa.

Paryż, 1 sierpnia.

Gdy poseł tow. Jaures wczoraj siedział wraz z przyjaciółmi w framudze okna kawiarni „Croisant“, nagle odchylił nieznany człowiek kotarę zawieszoną od strony ulicy i zanim Jaures mógł się uchylić, dał dwa strzały rewolwerowe, które zraniły Jauresa w głowę. W kilka minut potem Jaures zmarł.

Morderca.

Mordercę schwytano. Odmawia on podania jakiejkolwiek daty co do swojej osoby. Znaleziono przy nim dwa rewolwery i kartę wstępu na kursa w szkole w Louvres.

Odroczenie Kongresu Międzynarodowego.

Bruksela, 1 sierpnia.

Międzynarodowe Biuro Socyalistyczne na posiedzeniu z 29 lipca uchwaliło, że wobec obecnych wypadków **Kongres Międzynarodowy w Wiedniu nie odbędzie się.**

Proponowana na 9 b. m. narada w Paryżu także **nie odbędzie się.**

Aresztowania moskalofilów.

Przemyśl, 1 sierpnia.

Wczoraj w nocy aresztowano tu kilku moskalofilów, między innymi **posła Markowa,** adwokata Czerlunczakiewicza (obrońcę w procesie Bendasiuka), księży i nauczycieli.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Adam Kropatsch.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).